

Lasec dnia 15 1935

Wielmożny i Prerazny Panie Księże!

list ten piszę i ze wstydem i z wielkim żalem, gdyż wiem, że
ile zrobiłem a w dodatku fałszywy wstyd nie porwał mi nawet
przed odjazdem Pana Księża przeprosić. Dział dopiero dobrze rozumiem
rozumieć, dlatego to Pan Książę nie rzygnął sobie, bym zrobił najgorszą
z byle kim. Gdyby mi rili koleżki, nigdy bym był tego nie zrobił.
Dział wiem, że i bez koleżków rzy mówo, ale wśród kauby wzięto. Kał
mi ten moich Podróżników, którzy przezeń wychowali mnie i religijnie i
uczuciowo, a dział nie mogę im nawet w oczy śmiało popatrzeć.

Wierzę razi nawet nie śmiało ubiegać się o jakiegokolwiek pracy
w sklepie, gdyż boję się własnego cienia. Obecnie trafia mi się
zajęcie w sklepie p. Anaszkiewicza w Preworsku, który wie że u Pana
Księża proszącem i rząda jakiegoś polecenia. Gdyby Pan Książę po tem
wszystkiem w nasztwo, mógł coś dobrego o mnie napisać, bardzo

bardzo gorzej proszę. Zarzucam że coś podobnego się mi powtórzy i
wstydem Pana Księży nie rzygnę. To młody i niedoświadczony
Władek zbleździł, to numerony nieśkręconym Władysław z Borzy
pomocą potrafi jeszcze napisać.

Jeszcze raz bardzo gorzej w wszystko się przeproszam i
żaluję wyraz prawdziwego uszanowania

Władysław Dymniak
w Lasecu k. Goostawina